

GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,
21 LUTY 1932 R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUBSKIEGO 6.

Konto. P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNA 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

DBAJMY O SWE MIASTA I WSIE.

Dzięki wiekom niewoli stał się nasz naród szczególnie wrażliwy na wszelkie zagadnienia patriotyczne. Ile zdziałać może uczucie miłości do swej Ojczyzny wykazał okres walki o naszą Niepodległość. W imię tych szczytnych uniesień uczuciowych zdolni jesteśmy ryzykować nasze życie, poświęcając wszystko. Stosunek nasz do wieżo zbudowanego Państwa, oparty jest na przesłankach uczuciowych. Może zbyt mało istnieje w nas świadomości rozumowej, jak powinien ten stosunek się kształtować przy wykonywaniu naszych obowiązków wobec Państwa i właściwego korzystania z przysługujących nam praw.

W okresie rozbudowy naszej państwowości, między dla jej mocnej budowy potrzebne są wszystkie siły, współdziałające z Rządem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, brak tego pozytywnego stosunku u dużej części naszego społeczeństwa jest jedną z przyczyn hamujących rozwój naszej państwowości, a jak w danej chwili — pogłębiających kryzys gospodarczy. To co się odnosi w najszerszej skali do Państwa jako takiego, może być stosowane w naszym codziennym życiu na każdym kroku przy wszelkiej działalności jednostek, grup czy też szerszych organizacji.

Pojęciem węższym od patriotyzmu państwowego jest patriotyzm lokalny. O ile stać nas na uczucie patriotyzmu w stosunku do Państwa, to o ile mniej się spotyka objawów tego uczucia w stosunku do miasta lub wsi, gdzie mieszkamy. Przecież to jest nasza najbliższa Ojczyzna. Pragnad ulepszeniem warunków życia naszego w miastach i po wsiach jest bezsprzecznie objawem naszej dojrzałości państwowej i cnoty obywatelskiej. My, Polacy, uważamy się za przynależnych do zachodniej kultury europejskiej i mamy podstawy do korzystania, narówni z innymi narodami, ze wszystkich zdobyczy cywilizacji, które ludzie sobie stworzyli. Gdy jednak rozejrzemy się dokoła nas, to stwierdzić musimy, że pod wielu względami dalecy jesteśmy jeszcze od osiągnięcia stanu choćby zadawalniającego. Przy wejściu na kulisy niektórych spraw rumieniec musi się pojawić na naszej twarzy. W każdej dziedzinie życia można znaleźć pole do pracy i popisu. Wysiłki te nie zawsze są jednak zależne od warunków materialnych, a raczej od naszej woli i chęci. Nie chcąc być gołosłownym, poruszę tu jedno zagadnienie — stosunków sanitarnych w naszym mieście.

Być może, że ktoś mi odpowie, iż w tej dziedzinie — niewiele zdziałać można, bo miasto nieskanalizowane. Ale czy z tego powodu mamy czekać na to aż utoniemy tymczasem w brudzie i niechlujstwie? Czyż niema możliwości zaradzić

sobie w inny sposób choć częściowo? Na terenie miasta znajduje się 2.400 posesyj, w tem 1.600 większych. Na tą liczbę mamy 170 dozorców, którzy w 75% pracują za otrzymane mieszkania — reszta posiada wynagrodzenie od 15 do 20 zł. miesięcznie. Nic dziwnego, że wszyscy oni zmuszeni są ubiegać się o zajęcia poboczne, jeśli chcą żyć. Obecnie organizacja ochrony przed brudem wygląda w ten sposób, że ta niewielka ilość dozorców oraz część biedniejszych właścicieli posesyj musi utrzymywać w zadawalającym stanie sanitarnym wszystkie domy w mieście. Czy to jest możliwe? Czy tu pomogą protokoły policyjne i ostre kary? Każdy prawie mieszkaniec, gdy zobaczy w swej sieni brudy, to uważa, że jego to nic nie obchodzi, bo ma to usunąć „dozorca”. Drugi, oburzony na brudy, urąga — a gdzież są władze i policja? Jak mogą to tolerować?

Zapewne nikt w mieście nie słyszał nic o istnieniu miejskiej komisji sanitarnej, która z urzędu powołana jest do zajmowania się tą sprawą. Żadnej działalności dotychczas komisja ta nie wykazała, ale nie tu leży klucz do rozwiązania tego zagadnienia. Istota rzeczy sięga głębiej niż się na pozór wydaje — chcąc nasze miasto utrzymać w stanie bardziej czystym, musimy — wszyscy mieszkańcy wyciągnąć wnioski i konsekwencje ze stanu obecnego. Dozorcy mogą być jedynie czynnikiem pomocniczym przy czyszczeniu posesyj, ale troska o czystość miasta spoczywać musi na wszystkich mieszkańcach.

Uświadomić sobie muszą to wszyscy ci, którzy zaliczają się chętnie do śmietanki naszego społeczeństwa i postanowić przeprowadzić propagandę w imię hasła walki z brudem i niechlujstwem. Musimy wznieść cały nasz wstręt do brudu, musimy zmobilizować nasze zamiłowania do czystości i uznać to za jedno z najważniejszych zagadnień lokalnych. Niech nasze uczucia patriotyczne przejawiają się w zamiłowaniu do konsekwentnej pracy nad rozbudową i porządkowaniem naszego rodzinnego miasta.

Kto reprezentuje społeczeństwo, współpracujące z Rządem, na terenie miasta i powiatu siedleckiego?

Idea współpracy z Rządem na terenie naszego miasta i powiatu posiada licznych zwolenników. Społeczeństwo nasze w najróżniejszej formie przejawia swoją gotowość do współdziałania z Rządem, skłonne do ofiar, aby swym wysiłkiem wspomóc

Rząd w ciężkim okresie walki z kryzysem i o utrwalenie mocarstwowej siły naszego Państwa. Przejaw tej współpracy, aczkolwiek bardzo liczne, niemniej znajdą wówczas jedynie właściwą siłę i znaczenie, jeżeli ujawniać się będą w sposób zorganizowany, ujęte w formę, świadomej swych celów, organizacji, jaką jest B. B. W. R. Z tych względów powitać należy fakt odbycia w dniu 12 b. m. w Siedlcach posiedzenia Rady Powiatowej Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Na posiedzenie to licznie się stawili członkowie Rady Powiatowej. Z powodu zdekompilowania wskutek zgonu prezesa Rady, ś. p. senatora dr. E. Wiszniewskiego, prezydium Rady złożyło rezygnację ze swoich mandatów. Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowych prac i przedyskutowaniu aktualnych spraw, Rada Powiatowa jednomyślnie wybrała prezydium w następującym składzie: prezesem został wybrany, znany szeroko na terenie naszego powiatu, p. A. Anusiak; wiceprezesem — wielce szanowany i ceniony p. dyr. Piechowski wychowawca niejednego pokolenia młodzieży w naszym mieście; skarbnikiem — p. kier. Wadecki, wytrawny działacz na terenie robotniczym; sekretarzem — p. Gorczak, który w czasie ostatnich wyborów do sejmiku i senatu szeroko dał się poznać ze swej ruchliwości.

Ciekawy konkurs.

Od Redakcji. Zamieszczamy poniższą wzmiankę nadesłaną nam z kół społeczeństwa żydowskiego, jako przyczynek charakterystyczny dla panujących tam stosunków.

Zbytecznym jest nadmieniać, iż nowy Zarząd Gminy Żydowskiej w Siedlcach, nie chciał przeprowadzić konkursu na stanowisko naczelnego lekarza szpitala żydowskiego. Nasi czytelnicy przypominają sobie zapewne, jakich starań dokładał nowy Zarząd, aby konkurs do skutku nie doszedł. I rzeczywiście obawa przed konkursem miała powody, członkowie Zarządu, wiedzieli bowiem że ich kolega partyjny, ordynator szpitala, ma mało szans na naczelnego lekarza. Jednakże, pomimo starań i zabiegów, musieli do konkursu przystąpić. Niezadowolone z tej konieczności tem bardziej wzrosło, gdy dowiedzieli się że jednym z sędziów konkursowych wyznaczony został Dr. Wąsowski, który publicznie kilka dni przed konkursem w ostry sposób krytykował Zarząd Gminy, pisząc: „wszystkie swe usiłowania skierowali w kierunku przeforsowania swego kandydata”... — „panowie z Zarządu zapominają, że mają przed sobą do wyboru 15 kandydatów o kwalifikacjach daleko posuniętych i że wybór niekoniecznie musi paść na lekarza, którego oni chcą”... i „Jeśli stanie się, że Gmina Żydowska przeforsuje swego kandydata, bez względu na opinię członków lekarzy, będzie to jednym dowodem więcej, że konkursy stają się fikcją i urządzanie konkursów dzisiaj nie prowadzi do celu, wobec zakulisowych wpływów i protekcji, które zaczynają przytem odgrywać główną rolę”.

Płonniemi jednakże okazały się obawy Zarządu. Dnia 31 ub. m. odbył się konkurs, na którym, z pośród 14 reflektantów, jednym z trzech kandydatów na naczelnego lekarza obrany został ordynator siedl. szpitala żydowskiego, Dr. Bergman, który swemi kwalifikacjami zajmował 12 miejsce w rządzie reflektantów i, który wogóle nie odpowiada warunkom konkursu.

Warto przytem zaznaczyć, że jeśli chodzi o resztę reflektantów, to, biorąc pod uwagę ogólne kwalifikacje (ilość lat praktyki, praktyka z dzie-

dziny chirurgji, choroby wewnętrzne i t. d.) — na pierwszym miejscu według orzeczenia sądu konkursowego stoi Dr. Moszkowicz, na drugim zaś Nadel. Natomiast z punktu widzenia wymagań ogłoszonego konkursu, (Dz. U. Izb Lekarskich № 11 z dnia 11.XI. 1931 r.) gdzie głównie chodzi o kwalifikacje z dziedziny akuszerji i ginekologii pierwszym kandydatem powinien być tut. lekarz, Dr. Tenenbaum, który jednakże, niewiadomo z jakich przyczyn, na liście reflektantów znajduje się na miejscu czwartym.

Dziwią się ludzie i zapytują, czy wystawienie przez Radę Szpitalną, jako kandydata na stanowisko naczelnego lekarza, dr. Bergmana nie jest wynikiem „zakulisowych wpływów i protekcji”. Czemu dopuścili do tego lekarze, szczególnie Dr. Wąsowski, biorący udział w konkursie?

Co władze na to?

Pomijając już to wszystko, pewien odcień sensacji nadają całej sprawie krążące pogłoski (którym co prawda nie można dać wiary), jakoby, po sporządzeniu i podpisaniu protokołu z posiedzenia konkursowego przez wszystkich członków Sądu Konkursowego, dopuszczono się pewnych zmian i to bez wiedzy lekarzy, którzy w tem posiedzeniu udział brali.

N. K.

— Kto harmonję życia psuje,
— Ten swą przyszłość podkopuje.

Swityn.

Tylko dla siedlczan...

Członkowie Klubu Miejskiego w Siedlcach pamiętają zapewne te delikatne odgłosy niezadowolonia z dotychczasowej działalności Klubu, wyrażone na ostatnim zebraniu ogólnem. Nowy zarząd Klubu pomny przysłowia: *vox populi — vox Dei*, zabrał się do pracy nad reorganizacją tej instytucji z energią wprost nieprawdopodobną. Odbyło się już 20 posiedzeń na których uchwalono dotychczasową „jaskinię gry”, zamienić ją najbardziej nowoczesną placówkę kulturalno-towarzystwą.

Reorganizacja działalności Klubu będzie miała znaczenie wprost epokowe i niewątpliwie posłuży za wzór dla tego rodzaju instytucji nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Muszę tu zaznaczyć, że te naprawdę rewelacyjne prace są kontynuowane w ścisłej tajemnicy nie tylko przed społeczeństwem siedleckim wogóle, ale i przed członkami Klubu; Zarząd bowiem pragnie zrobić miastu miłą niespodziankę. Liczę też, że Sz. Czytelnicy „Gazety”, rozumiejąc doniosłość sprawy powstrzymają się od wszelkich niedyskretnych komentarzy i zachowają tę wiadomość, jako *scilicet pounq*. Pounofność jest konieczna tembardziej, że plan reorganizacyjny znajduje się dopiero w fazie przygotowań i zostanie ukończony w przybliżeniu za półtora miesiąca (około 1-go kwietnia).

Przy pomocy specjalnej metody, powołano do tego celu komisja ustaliła, że członkowie Klubu dzielą się na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii należy około 25 stałych bywalców Klubu, których życie bez tej instytucji straciłoby prostu wszelki sens. Łączy ich z Klubem 50 procent przyzwyczajenia do jarzma klubowego i 50 procent namiętności do hazardu. Druga kategoria członków Klubu składa się z około 250 członków, którzy nigdy w Klubie nie bywają. Wiąże ich z instytucją 50 procent zniechęcenia i 50 procent objętności (dla tego nie mogą wypisać się z Klubu).

Większość komisji reprezentująca mniejszość członków, ocenia według przeprowadzonej analizy

dotychczasowe życie klubowe pierwszej kategorii członków jak następuje:

90 proc. gry w karty, 5 proc. gry w bilard, 3 proc. gry w szachy, 1 proc. czytania czasopism, 0,5 proc. imprez kulturalnych, 0,4 proc. działalności humanitarnej, 0,1 proc. zabaw i rozrywek.

Większość w myśl tezy Voltaire'a, jest zdania, że dotychczas w Klubie jak na tym najlepszym ze światów, jest wszystko jak najlepiej. Natomiast mniejszość komisji, reprezentująca większość członków, w ocenie analitycznej życia Klubu nieco się różni. Według formuły mniejszości, na życie Klubu składa się: 99 proc. nudy, 1 proc. innych atrakcyj.

Te drobne, w gruncie rzeczy i nieistotne różnice poglądów komisji zostały rozstrzygnięte godną podziwu decyzją zarządu: „Było dobrze, a co będzie? — poczekajcie...” Nie trudno się domyślić, że chodzi tu o ten wspaniały plan reorganizacji, o którym już było wspomniane.

Opis samego planu zmuszony jestem odłożyć do następnego numeru „Gazety”, z obawy przed... pocztą. — Bo „ciężar gatunkowy” tych wiadomości jest tak wielki, że urząd pocztowy niewątpliwie podniósłby opłatę ryczałtu.

X.

Na marginesie.

Każde zjawisko musi mieć swoją przyczynę. Jaka może być przyczyna takiego zjawiska, że w sprawie bezrobocia, a raczej w obronie „rewelacyjnych” tez, wysuniętych przez referenta na zjeździe przedstawicieli miast, występuje estradowy wesołek, podpisujący się w jednym z polskich tygodników siedleckich „st. st.” „spokojne obrady, (nawet za spokojne)... zerwała się groźna burza... w szklance wody... Każde zjawisko „atmosferyczne” musi mieć swoją przyczynę. Przyczyną był nie sposób ujęcia tematu przez referenta, a raczej jego... osoba”.

Dajmy chwilowo pokój „jego... osobie” — niech uświetnia nadal galerję typów magistrackich, a zajmijmy się na chwilę typami z innej galerji,

jego argumentacją i przyczyną „atmosferyczną”: „coraz mniej ludzi wpłaca podatki, a coraz więcej wyciąga rękę po datki” — Siedlce, jako jądłodajnia, ze względu na wydawaną „zupkę” będą celem wędrowki, ludzi pozbawionych środków do życia”. A więc precz z zupką! Na takim oto bajecznie wysokim poziomie czynniki magistrackie rozważają sprawę bezrobocia i akcję pomocy bezrobotnym.

I nic dziwnego, że w obronie powyższych, humorystycznych tez zabiera głos „st. st.” gdyż na humor on jedynie w Siedlcach do niedawna miał monopol. Konkurencja ze strony przełożonego widać go zabolala, więc dał o sobie znać i przelicytował szefa.

Jeśli „st. st.” chciał dla wiadomych sobie przyczyn przysłużyć się szefowi, to popełnił jeden kardynalny błąd, gdyż „na marginesie” wykozał swą tak wybitną inteligencję, zdumiewający dar przewidywania, zaostrzoną zdolność obserwacji, i tyle zdrowego — a rzadkiego w tych ciężkich czasach dowcipu, że zazdrosny, dotknięty w swej ambicji szef, tego mu nie daruje! Całe szczęście, że dyscyplinarki magistrackie kończą się zawsze po magistracku! Prawda panie „st. st.”? Inaczej byłaby krewa.

Wesołkiem można być? owszem, ale nie radzimy naśladować Stańczyka, bo tego dokonać nie każdy wesołek potrafi. Poco nas pouczać i zachęcać do zapoznania się ze sprawą?

Gotowiśmy jeszcze nie tylko się, ale i innych zapoznać z różnymi, sprawami, a wówczas: śmieć się, pajacu.

Pierrot.

Z „Kola Siedlczan”.

Zwiększające się coraz bardziej tempo życia zmusza ludzi do stosowania skrótów w terminologii. Tak np. członków T-wa Ogrodniczego nazywa się prosto „badylarzami”, a astronomów, badaczy drogi mlecznej, nazywają podobno — „mleczarzami”. Zarząd „Kola Siedlczan” nie chcąc pozostać w tyle, ogłosił konkurs na skrót nazwy członków „Kola”. Po rozpatrzeniu odpowiedzi konkursowych została przyjęta i wynagrodzona odpowiedź znanej sportsmenki, p. Hanki Z. Dzięki tej miłej i uroczej osobie, nie będziemy już potrzebowali mówić: pan Igrsek, członek „Kola Siedlczan”, lecz krótko: p. Igrsek „kolarz siedlecki”.

Z ŻYCIA MIASTA I POW. SIEDLECKIEGO.

Z działalności Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Siedlcach.

W dniu 6.XII 1931 r. w Kolejowym Przystosobieniu Wojskowym na st. Siedlce, odbyły się wybory nowego Zarządu Ogniska. Prezesem został wybrany Naczelnik V Oddziału Ruchu inż. Filipowski, Viceprezesem Naczelnik IX Oddziału Drogowego inż. Koczorowski, sekretarzem ob. Antoniak i skarbnikiem ob. Izdebski. Korzystając z okresu zimowego, utrudniającego w wysokim stopniu prowadzenie metodycznych ćwiczeń z zakresu wychowania fizycznego, nowoobрани Zarząd skierował całą energię na należyte zorganizowanie działu oświaty i kultury. W tym celu zostały poczynione kroki u władz celem uzyskania odpowiedniejszego lokalu na świetlicę, gdyż posiadany lokal niezupełnie odpowiadał przeznaczeniu. Do czasu uzyskania obszernego lokalu na I piętrze dworca kolejowego w Siedlcach, zajęto narazie mniejszą, lecz równie sympatyczną, jasną i zaciszną salę na parterze tegoż dworca, do której członkowie K.P.W., chętnie uczęszczają na partyjkę dominó, szachów lub dla przeczytania dzienników, w które świetlica jest stale zaopatrywana. Dzięki wysiłkom ob. ob. Dolewskiego i Wojciechowskiego kierowników referatów organizacyjnego i kultury-oświatowego, oraz przy łaskawym poparciu władz 22 p.p. w osobach pp. pułk. Hożera, kpt. Munkiewiczza i kpt. Stoczewskiego, została utworzona przy Ognisku orkiestra symfoniczna, która w rekordowym czasie kilku dni, po przyjeździe na świat, potrafiła wystąpić z dużym sukcesem na zorganizowanym przez ob. Karwacką przedstawieniu trupy amatorskiej K. P. W. w dniu 2 lutego r.b. w Domu Ludowym, gdzie została odegrana znana sztuka Baluckiego „Radcy pana Radcy” przy kompletnie zapelnionej sali.

W tymże samym okresie, niedługiej lecz intensywnej

działalności nowo wybranego Zarządu, została wygłoszona cała seria odczytów o lotnictwie wojskowym i komunikacyjnym, przez pana porucznika 22 p.p. Zagulę i prezesa Zarządu, inż. Filipowskiego.

W sobotę dnia 6 lutego r.b. Ognisko urządziło zabawę taneczną w sali pouczają, na dworcu kolejowym, zaś w najkrótszym czasie zamierza dać szereg przedstawień w okolicznych miastach, pozbawionych tych prawdziwie pożytecznych rozrywek.

Kolejarz.

Z życia sportowego w Siedlcach.

W. T. S. 22 p. organizuje sekcję narciarską i hokejową do których zaprasza społeczeństwo siedleckie. Sekcje te będą podzielone na trzy grupy, a mianowicie:

a) Grupa młodzieży szkolnej męskiej i oddzielnie żeńskiej b) Grupa członków klubów i niestowarzyszonych. c) Grupa wojskowych. Kierownictwo nad całością obejmie por. Grzymała Zygmunt z W. T. S. 22 p. p. Dla grupy 1-ej t. j. młodzieży szkolnej narty wypożyczy W. T. S. 22 p. p.

Celem zorganizowania wyżej wspomnianych sekcji Zarząd W. T. S. zorganizował w dniu 20 lutego b. r. na placu Leśnym (tuż obok koszar 22 p. p.) zebranie, celem omówienia szczegółów organizacyjnych. Dla wypróbowania sił Zarząd W. T. S. 22 Siedlce organizuje w dniu 21 b. m. wycieczkę na nartach. Powyższe ma na celu wzbudzić zamilowanie szerszego społeczeństwa do sportów zimowych, a zwłaszcza do narciarstwa.

Zarząd W. T. S. 22 Siedlce.

ków i 3) nawet w razie spełnienia małżeństwa fizycznie, jeżeli zawarte było między niechrześcijanami, jeśli jeden, przyjąwszy chrzest, wstępuje w nowy związek małżeński.

Prócz tego prawo katolickie unieważnia związek małżeński w razie ustalenia: 1) że zaszedł błąd co do osoby jednego z małżonków; 2) że zaszedł fakt przymusu przy zawieraniu małżeństwa i 3) że zaszedł błąd co do cech osoby jednego z małżonków.

Sądownicy duchowni, chcąc pójść na rękę osobie, żądającej unieważnienia małżeństwa, bardzo rozciągliwie usiłują interpretować, tłumaczyć pojęcie błędu przy małżeństwie, skutkiem czego dochodzą do rzeczy nielogicznych, do paradokсів. Udzielają np. unieważnienia małżeństwa, gdy okaże się, że jeden z małżonków okazał się ślepy, karany sądownie, duchownym, dotkniętym niemocą płciową, narkomanem, posiadał przed ślubem dziecko, lub jest analfabetą, co ukrywał przed ślubem i t. d. Przytem unieważnienia takie mogą otrzymać tylko ludzie bogaci, gdyż kosztują one dziesiątki tysięcy złotych. W wypadkach natomiast istotnej potrzeby i konieczności rozwiązania małżeństwa, jak np. w razie choroby zaraźliwej jednego z małżonków, lub życia rozwiązłego, demoralizującego dzieci, prawo kościelne uznaje małżeństwo za związek nierozwalny...

Z ustawodawstw europejskich wszystkie prócz Italii i Irlandji, sankcjonują instytucję rozwodów.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej ustanawia dwie formy rozłączenia małżonków: 1) zwykłe rozłączenie (separacja) z mocy wyroku sądowego, wydanego na żądanie jednego z małżonków i 2) separację za zobopólną zgodą małżonków, bez podania powodów.

W pierwszym wypadku sąd daje małżonkom rozłączenie w razie ustalenia następujących powodów: nastawiania na życie drugiego małżonka lub jego dziecka; ciężkiej obelgi, zniewagi lub potwarzy; odmowy przyczyniania się do ciężarów utrzymania rodziny; opuszczenia wspólnego mieszkania przez czas dłuższy; skazania na karę więzienia powyżej lat pięciu; zajmowania się prostytucją lub nierządem; życia rozwiązłego; nałogowej narkomanji lub pijaństwa; zaraźliwej choroby wenerycznej; choroby umysłowej, trzy lata trwającej niemocy płciowej i t. d. Żaden jednak z wymienionych powodów nie wystarcza sam przez się do uzasadnienia separacji. Sąd udzieli rozłączenia tylko wtedy, gdy uzna, że wskutek jednego lub kilku wymienionych faktów nastąpił trwały rozkład pożycia małżeńskiego. Jednakże nawet i wtedy sąd może odmówić rozłączenia ze względu na dobro małoletnich dzieci.

W drugim wypadku udzielona będzie separacja, gdy małżonkowie, mając powyżej 25 lat każde, po trzechletnim pożyciu małżeńskim nie mają dzieci i proszą o rozłączenie, przyczem procedura rozłączenia trwać będzie rok.

Każde z powyższych wymienionych rozłączeń uprawia trzech lat od daty rozłączenia może być sądownie zamienione na rozwód. Zamiany tej może żądać każde z małżonków, przyczem sąd już nie stawia żadnych warunków. Może jednak sąd odmówić rozwodu, gdy uzna, że dobro małoletnich dzieci nie pozwala na rozwód.

Z powyższego widać, iż projekt uważa małżeństwo za instytucję społeczną, „na której wspiera się budowa rodziny i Państwa i która zatem jest jedną z podstaw porządku społecznego”.

Instytucja ta winna więc być ochraniać, a także w wypadkach, gdy pomimo utrudnień z strony prawa, życie małżeństwa uległo rozbięciu, polega ono tylko na więzach prawnych, gdy

więc małżeństwo nie może pełnić swej funkcji społecznej, niema dostatecznego powodu, by teoretyczną fikcją chronić kosztem cierpień żywych ludzi. Jeśli przytem dobro dzieci na tem nie ucierpi.

W przeciwnieństwie więc do wyznaniowych praw małżeńskich, obowiązujących w Polsce, które zupełnie nie troszczą się o los małoletnich dzieci, i o ile tylko zachodzą warunki, przewidziane w ustawie, małżeństwo rozwiązują, projekt Komisji uzależnia danie rozwodu i separacji od tego, czy dobro małoletnich dzieci na tem nie ucierpi.

Tak oto przedstawia się w ogólnych zarysach projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Jest on oryginalnym dziełem polskiej myśli prawniczej, pokrewnej nauce zachodnio-europejskiej i dlatego, sądzimy, wielkiej zmiany ani w Rządzie ani w Sejmie nie ulegnie. Zwłaszcza, że na podstawie dobrej znajomości psychiki naszego narodu, można stwierdzić, iż projekt ten psychice tej odpowiada.

J. Piotrowski.

W. Karwacka

Nasz cel.

Odeszła w dal życia, pogodna postać lata,
Odleciała pieśń ptasząt, co słodkie myśli splata,
Rozwiały się promienne dni, pękł wieniec kwiecisty,
Opadły liście z drzew, pokrył je całun srebrzysty.

Odeszło, uleciało — jak wszystko ulata...
I sny piękne, nadziemska myśl skrzydlata,
Pieśni stare, wvgasłe -- wygnane z pamięci,
I młode lata, co wszystko je nęci.

Lecz nie mija, nie ginie, cel święty, cał czysty,
Co wzbija się do góry, niby ptak srebrzysty,
Nie straszą go burze, zawieje, wichury,
Wznosi się coraz wyżej, ponad knieje, chmury...

Więc próżno się miotasz — na dworze, wichuro,
Próżno nas straszysz swą pieśnią ponurą,
My mamy swój cel, swój blask i moc,
Co rozjaśnia nam ducha i tą ciemną noc.

My mamy swoje „Orle” co jak promień słońca,
Wiedzie nas na szczyty, po blaski — bez końca...

Sekcja literacka Z.P.M.P. „Orle”
w Siedlcach.

Bezrobocie na całym świecie i w Polsce.

W związku z utyskiwaniem na ciężkie czasy i tak łatwo ogarniającem nasze społeczeństwo zniechęceniem do walki o lepsze jutro, chcę przytoczyć trochę cyfr ze statystyki międzynarodowej, dla łatwiejszego porównania naszego położenia z położeniem państw innych.

Kwestja bezrobocia, będąca najbardziej dokuczliwym skutkiem obecnego kryzysu gospodarczego, jest najbardziej pouczającym przykładem. Według Międzynarod. Biura Pracy liczba bezrobotnych wynosiła w 1930 r. 10 mil. natomiast na r. 1931 wzrosła do cyfry 20—25 mil. osób. Bezrobocie wzrosło za ten rok w poszczególnych państwach jak następuje: (w procentach) Francja 566, Nowa Zelandja 184, Belgja 128, Łotwa 125, Holandia 92, Kanada 80, Estonja 65, Włochy 63,

Danja 52, Jugosławia 52, Finlandja i Szwecja 44, Niemcy i Australja 34, Szwecja 41, Norwegia 28, Polska 24, Austria 15, Anglja 12. Z pośród ważniejszych państw oficjalne cyfry bezrobotnych wynoszą: Niemcy 6 milj. Włochy 900.000, Czechosłowacja 480 tys., Austria 270 tys., Gdańsk 33 tys., Węgry 47 tys., Belgja 225 tys. Danja 115 tys.

Zastanawiającym jest ogromny wzrost bezrobocia we Francji, dotąd najbogatszym kraju. Na dzień 31. I. b.r. urzędowo tam zarejestrowanych było 190.000. Według obliczeń związków zawodowych, całkowite bezrobocie we Francji wynosi ponad 500.000, pozatem częściowo bezrobotnych, 1½ mil. Przybliżone obliczenia w Ameryce Pół. wskazują ponad 10 mil. Oba te kraje należą do rzędu finansowo silnych, przeznaczających ogromne sumy na roboty publ., a pomimo to niezdolnych do przeciwdziałania klęsce bezrobocia. Polska wykazuje pod koniec roku zeszłego cyfrę około 300.000.

Wszystkie liczby dają dostateczny obraz sytuacji ogólnej, oraz w jakim położeniu znajduje się Polska.

Wzrost bezrobocia na całym świecie przeszedł najbardziej pesymistyczne przewidywania, dokonywane jeszcze przed rokiem, a środki zaradcze proponowane i stosowane okazały się niewystarczające. Roboty publ. jako, najbardziej rzucające się w oczy, rzadko gdzie mogły być szerzej rozwinięte, wobec kolosalnych trudności budżetowych państw i trudnej sytuacji na rynku kredytowym. Wobec małej skuteczności wszystkich stosowanych środków walki z bezrobociem pozostaje, jako konieczność, akcja zapomogowa dla przetrzymania ciężkiego okresu, co pociąga za sobą olbrzymie wydatki, czerpane z kieszeni pracującej części społeczeństw. Aczkolwiek Polska, w porównaniu z innymi państwami, przedstawia się bardzo pomyślnie, to niemniej nasuwać się muszą poważne refleksje nad zagadnieniem jutra. Skoro w jednym roku gospodarka światowa w swoim bilansie wykazuje wzrost około 15 mil. bezrobotnych to mimowoli nasuwa się myśl co będzie gdyby rozwój wypadków w 1932 r. posunął się po tej samej linii i w tem samym tempie?

W. Karwacka

Po zwycięstwo.

Słońce już zaszło, zapadła noc ciemna,
Ziemię mgły gęste okryły,
Zda się, że z nocnej ciemności moc wyszła tajemna,
By groźnie okazać swe siły.

Zerwał się wicher, jak horda szatanów z łańcucha,
Wyje — na górę pędzi szczyty,
Sięga przepaści, tu śmiechem złowrogim wybuchą,
Jak upiór w gąszczu gdzieś skryty.

Wyrwał się w górę, ze świstem błękitny przemierza,
Deszczu strumienie wciąż miota,
Wtem, — dźwięk jakiś w me uszy uderza,
Z wihrem się zmagą, szamota...

I leci w przestrzeń daleką, bez końca,
Orlą piosenka wśród mroku,
Do niebios, do jasnych promieni do słońca...
Idą wśród błota potoku.

Orlą szeregi, — już słychać wyraźnie ich kroki;
Ducha nie tracą na chwile,
Idą, by wichry i burze przelamać, obłoki,
Zdobyc, lub spocząć w mogile.

Sekcja literacka Z.P.M.P. „Orle”
w Siedlcach.

Rzeczy ciekawe z kraju całego i Podlasia.

W sprawie wywozu z Polski.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem Min. Przem. i Handlu dr. F. Zarzyckiego, oraz przy udziale wiceministrów Skarbu-Zawadzkiego, Przemysłu i Handlu — dr. F. Doleżala i J. Kozuchowskiego, konferencja z udziałem przedstawicieli sfer przemysłowych, finansowych, i handlowych rolnych poświęcona omówieniu działalności ekonomicznej Ligi Narodów i przeszkodom w handlu międzynarodowym oraz zagadnieniom eksportu polskiego w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając konferencję, P. Minister Przemysłu i Handlu, dr. F. Zarzycki, podkreślił wielką wagę jaką Rząd przywiązuje do eksportu w związku z dalszymi zarządzeniami gospodarczymi innych państw, bijącymi również w nasz eksport, jak również potrzebę omówienia powyższych spraw z przybyłymi na konferencję przedstawicielami życia gospodarczego.

Szczegółowe referaty wygłosili podsekretarz stanu dr. F. Doleżał oraz dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, Marjan Turski.

Podsekretarz stanu Doleżał w przemówieniu swem scharakteryzował zasadniczą linię obecnego kryzysu w koncepcji Ligi Narodów oraz wpływ tego przesilenia na działalność gospodarczą Ligi, zaznaczając, iż aktywność Ligi w dziedzinie konwencji międzynarodowych gospodarczych uległa pewnemu osłabieniu, a natomiast, że działalność taka ożywiła się w dziedzinie kartelizacji międzynarodowej oraz badania sytuacji obecnej i znalezienia środków likwidacji obecnego przesilenia. Zdaniem komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów rozstrzygnięcia w polityce handlowej w postaci konwencji 2-stronnych lub wielostronnych nie mogą wiele pomóc, o ile przedtem nie zostanie rozstrzygnięta stabilizacja finansowa.

Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, M. Turski zanalizował w swym referacie trudności, jakie przeżywa eksport polski w związku z kryzysem światowym, oraz w skrócie zobrazował początek i rozwój cyfrowy eksportu polskiego na tle ogólnoświatowego handlu, jak również stosunek jego do gospodarczego rozwoju kraju w ciągu ostatnich lat 12-tu. Wypowiadając się przeciwko idei samowystarczalności w Polsce, referent podkreślił, iż jedynie naturalny kontakt Polski z światem może gospodarstwo narodowe polskie utrzymać na poziomie materialnym i moralnym. Utrzymanie aktywności bilansu handlowego Polski może się odbyć tylko w drodze utrzymania dotychczasowych rynków zbytu i walki o nowe.

Coś nowego o lokacie kapitałów.

W ostatnich dniach rozesłany został okólnik do wszystkich Izb Skarbowych, podpisany przez wiceministra Zawadzkiego, dotyczący sprawy t. zw. dochodzenia co do pochodzenia kapitałów, lokowanych przez poszczególne osoby w nieruchomościach, nabywanych czy budowanych, względnie udzielanych innym osobom lub przedsiębiorstwom w charakterze pożyczek lub udziałów. Do wiadomości Ministerstwa Skarbu doszło mianowicie, że niektóre władze skarbowe w wypadku stwierdzenia takich tranzakcyj, żądały wylegitymowania skąd pochodzą sumy, użyte na powyższe cele, a w razie nieuzyskania dostatecznych wyjaśnień, uznawały niejednokrotnie całą sumę dokonanych tranzakcyj za dochód danej osoby, wymagający uiszczenia podatku dochodowego.

Wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu poleca władzom skarbowym zaniechać na przyszłość przeprowadzania wszelkich takich dochodzeń

które to dochodzenia, jak głosi tekst okólnika, w żadnym wypadku nie mogą służyć za podstawę do opodatkowania powyższych kapitałów.

Ministerstwo Skarbu wychodzi z założenia, że udowodnić w sposób niezbity pochodzenie posiadanych kapitałów jest bardzo często w praktyce niemożliwe, zniechęca społeczeństwo i w konsekwencji przyczyni się do zaniechania szeregu transakcji.

Powyższy okólnik posiada niewątpliwie duże znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż powinien przyczynić się do zaangażowania w nowych transakcjach ukrytych dotychczas kapitałów.

O egzekucjach podatkowych.

W związku z zamieszczoną w „Gazecie Handlowej” pogłoską, jakoby Ministerstwo Skarbu wydało poufny okólnik do władz skarbowych, zalecając przyspieszenie egzekucyj podatkowych w rolnictwie, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Żaden taki okólnik wydany nie był. Natomiast, zgodnie z zapowiedzią Ministra Rolnictwa, Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o spłacie zaległości podatkowych. Ustawa ta zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do odraczania i rozkładania na raty oraz umarzania w części lub całości zaległości w podatkach państwowych oraz niektórych daninach komunalnych, jak również do obniżania kar za zwłokę, odsetek za odraczanie i kosztów egzekucyjnych, pobieranych od tych zaległości.

Zakaz przywozu do Polski.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 9 z dnia 11 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego r. b. o uzupełnieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 11, poz. 865) Uzupełnienie to polega na wprowadzeniu zakazu przywozu sędzi świeżych i mrożonych oraz skór podeszwowych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Bezrobocie w Polsce.

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na obszarze całego Państwa wynosiła w dniu 6 b. m. 332.512 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 6.730 osób.

Zniesienie powiatu konstantynowskiego, woj. lubelskiego.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 stycznia r. b., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Nr. 6 poz. 33 został zniesiony powiat konstantynowski z dniem 1 kwietnia 1932 r. Należące do tego powiatu 13 gmin wiejskich i dwa miasta włączone zostały do powiatów siedleckiego i białskiego.

Do powiatu siedleckiego włączone zostały gminy: Górki, Huszlew, Kornica, Łysów, Olszanka, Sarnaki, Swiniarów i miasto Łosice, do powiatu białskiego — gminy: Bohukały, Hołowczyce, Pawłów, Rokitno, Witalin, Zakanale i miasto Janów - Podlaski. Przyłączone do powiatu siedleckiego gminy liczą według spisu z 1921 r. 31.568 ludności o obszarze gruntów podatkowych 56.765,5 ha., powiat białski zaś powiększony zostaje o 26.670 ludności i 61.525,5 ha gruntów podatkowych.

Korzyści ze zniesienia powiatu konstantynowskiego w pierwszym rzędzie będą mieli mieszkańcy tego powiatu, bowiem ciężenie gospodarcze poszczególnych gmin kieruje się do siedzib powiatów sukcesyjnych, jak miasto Siedlce i Białopodlaska. Również i dojazd do urzędów powiatowych mieszkańcy zainteresowanych gmin będą mieli dogodniejszy, a to wobec istniejących

środków komunikacji i krótszej odległości niż do Janowa-Podlaskiego.

Skarb Państwa zaoszczędzi dość poważny wydatek utrzymania administracji państwowej odrębnego powiatu. Samorząd powiatowy również na tem zyska, gdyż przez powiększenie powiatów stworzy się silniejsze finansowo organizmy Powiatowych Związków Komunalnych. Konkretnie rezultaty, jakie wynikną pod względem finansowym dla poszczególnych związków komunalnych powiatu siedleckiego i białskiego, da się ustalić po dokonaniu podziału majątków i dochodów zniesionego powiatu, a także po ustaleniu budżetów na rok przyszły.

Do tej sprawy w swoim czasie powrócimy.

Czyżby trzęsienie ziemi na Podlasiu?

W gminie Wojcieszków, pow. Łuków, usłyszano w nocy z 14 na 15II o godz. 24.30 niezwykle huk. Jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, iż niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7-ej rano. Mieszkaniec tej wsi Aleksander Gołaszewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi. Okazało się, iż wstrząsy te i towarzyszące im silne detonacje zdarzyły się w gminach Wojcieszków i Gulów (pow. Łuków) na przestrzeni kilkunastu kilometrów dwukrotnie w odstępach kilkudniowych. Wstrząsy i huk były tak silne i raptowne, że odczuto wyraźnie drzenie szyb oraz chwianie się przedmiotów jak doniczek z kwiatami, obrazów i t. p. W miejscowościach: Ciężkie, Wola Okrzejska i innych potworzyły się szczeliny w ziemi na dłuższej przestrzeni, a szerokie 8 mm. O podobnym wydarzeniu donoszą także z sąsiedniego powiatu radzyńskiego. Zjawisko takie w tych stronach nie było nigdy notowane, wskutek czego wzbudza ono wśród ludności okolic zrozumiałe zainteresowanie.

Przeniesienie seminarjum duchownego z Janowa do Siedlec.

Jak dowiadujemy się, seminarjum duchowne ma być przeniesione w niedalekiej przyszłości z Janowa do Siedlec.

Kilka słów o bankach siedleckich.

Według krążących pogłosek, wszystkie instytucje bankowe w Siedlcach, przeżywają ciężki kryzys finansowy. Dowiadujemy się o projektowanym zwnięciu oddziału Banku Polskiego w Siedlcach, reprezentację którego ma przejąć Komunalna Kasa Oszczędności.

Bankrutujące stronnictwa polityczne.

Stronnictwo Narodowe w Siedlcach otrzymało eksmisję z zajmowanego dotychczas lokalu, ponieważ zbyt długo organizacja ta zalegała z opłaceniem czynszu. Podobnie eksmisję od maja r. b. otrzymała P. P. S. C.K.W.

Stronnictwo Ludowe, którego sekretariat powiatowy mieści się w Siedlcach, lokalu wogóle nie posiada. Widzimy więc, że wszystkie trzy wspomniane stronnictwa zasługują na miano bankrutujących, jeśli nie stać je na posiadanie własnego lokalu.

Do współpracowników i korespondentów „Nowej Gazety Podlaskiej”.

Redakcja „Nowej Gazety Podlaskiej” prosi swych współpracowników i korespondentów, aby zechcieli wszelkie nadsyłane artykuły, notatki i korespondencje pisywać po jednej stronie arkusza papieru i w miarę możliwości atramentem.

Gimnazjum im. Zembrzuskiej stara się o uzyskanie praw.

Doszły do nas słuchy, że dyrekcja gimnazjum im. Zembrzuskiej w Siedlcach czyni usilne starania w kuratorjum Lubelskiem celem uzyskania praw. Jak dotąd starania te pozostają bez skutku.

Nowy inspektor samorządu gminnego na pow. siedlecki.

Stanowisko inspektora samorządowego w Siedlcach objął już p. Aleksander Ryszawy, znany działacz samorządowy i członek komitetu redakcyjnego „Głosu Gminy Wiejskiej”.

Pożary w Siedleckiem.

W dniach 5 i 9 lutego r.b. zdarzyły się pożary — pierwszy w Mokobodach drugi w Stoku-Lackim. W Mokobodach spłonęły dwa domy wyrządzając stratę właścicielom wysokości 5.000 zł. W Stoku-Lackim pożar strawił zabudowania gospodarskie, wyrządzając stratę 2.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Koncert chóru Rewellersów Polskich.

W dn. 13 lutego r. b. w sali Klubu Miejskiego w Siedlcach, staraniem dyrekcji gimnazjum im. Żółkiewskiego, odbył się koncert chóru „Rewellersów”. Obecnych było 270 osób. Osiągnięty dochód przeznaczono na niezamożnych uczniów.

Koncert stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Z pośród wykonawców wyróżnił się p. Feliks Szczepański, art. Opery Warszawskiej, obdarzony pięknym głosem tenorowym.

Walne Zebranie Zarządu Związku Strzeleckiego w Mordach.

W dniu 16 b. m. o godz. 18-ej odbyło się Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego — Mordy, — na którym przewodniczył ob. Jaremiczki Zenon. — Referat: zadania i cele Zw. Strzel. oraz podział prac między Zarządem a Komendą Oddz. Zw. wygłosił ob. obwodowy Makochoński Aleksander.

Do zarządu zostali wybrani: prezesem ob. dr. Wilczyński, vice-prezesem ob. Organek, skarbnikiem ob. Leszczyński, sekretarzem ob. Przywara, ref. wych. oby. ob. Chadajewska, członkami: ob. ob. Karczmarz, p. o. kom. 2 komp. Z. S., Bujnowski Kazimierz i Szczerbicki.

Do komisji rewizyjnej: ob. ob. Kondracki — przewodn., członkowie: Pobocho i Hołubiec. Do sądu honorowego: ob. ob. dr. Wilczyński, Przywara i Karczmarz.

W końcu zebrania ob. dr. Wilczyński dziękując zebranym za zaufanie — przyrzekł postawić miejscowy oddział na odpowiednim poziomie w myśl wskazań i wytycznych ideologii strzeleckiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Autorowi artykułu „Jak zapobiegać chorobom zwierząt” Artykułu zamieścić nie możemy ze względu na jego poziom, odpowiadający raczej piśmie fachowemu.

Autorowi artykułu „O podniesienie jakości hodowli bydła w drobnych gospodarstwach”.
Jak wyżej.

GABINET LEK. - DENTYSTYCZNY

W. K O D E

został przeniesiony z ul. Kilińskiego Nr. 15, na ulicę Piłsudskiego Nr. 10.

HANDEL WIN,

Spirytualij, Towarów
Kolonjalnych



DELIKATESÓ
i Wyrobów Tytoni
wych.

E. PACIORKOWSKI

Siedlce, ul. J. Piłsudskiego 8.

— Skład win, wódek i towarów kolonialnych

A. TOMCZAK

W SIEDLCACH, UL. PIŁSUDSKIEGO № 30
Telefon № 28.

25% zniżka

25% zniżka

Najlepsza
Pracownia Ubiorów Męskich

B-ci GOLDBLAT

Siedlce, ul. Sienkiewicza 26
zawiadamia, że ceny zostały zniżo-
ne o 25%.

— Robotę wykonywa się solidnie
według wymagań ostatniej mody. —

WARSAWA OKOPWA 15

**POLECA
NAJLEPSZE WYROBY**

MYDŁO „REWOLWER”

MYDŁO TOALETOWE

PROSZEK MYDLANY

„RAJ”

ŚWIECE

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., DROBNE — STOSOWNIE DO OBJĘTOŚCI.
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczak.